

## Demokratyczny front narodowy

### Demokracja i reakcja.

Czy społeczeństwo polskie naprawdę można dzielić na dwa obozy: boowników demokracji i reakcjonistów? Czy w społeczeństwie naszym naprawdę istnieje powyższy zasadniczy rozłam, jak to próbują narzucać ogólne przesady przed wojną? Czy naprawdę naszym społeczeństwem nie ma naprawdę drogi zjednoczenia, jak to próbują umawiać ci sami krzykacze i matule?

W tych pytaniach, zamyka się najpoważniejsze zagadnienie nowoodrodzonej Polski i dlatego spójnijmy na nie o odpowiedź.

Prze wszystkie kwestia: Kto jest demokracją? — Każdy, komu zależy na zapewnieniu w życiu zasady bezwzględnej równości wszystkich ludzi, zasady bezwzględnego zabezpieczenia mas pracującej przed wyzyskiem, zasady niezłomnej sprawiedliwości społecznej, zasady bezwzględnego zapewnienia najszerszym masom pracującym udziału w rządzi państwa.

Racjonistą zatem jest ten, kto staje przeciw tym słusznym żądaniom mas pracującej. Nie wierzymy jednemu, żeby w społeczeństwie polskim znalazło się wielu reakcjonistów. Jakżeż wie robotnik, chłop, inteligent, pracujący lub drobny kupiec, a oni przecież stanowią dziewięć dziesiątych społeczeństwa, będzie zwalczał zasadę równości i sprawiedliwości społecznej, będzie chwalił wyzysk pracy lub bezzwzględnie się prawa mas pracujących do wzięcia udziału w rządach?

Wód robotników, chłopów, inteligentów pracujących i drobnych kupców nie może być reakcjonistą, bo ich krzyki życiowe nakazują im być demokraciami. Jeżeli zaś pewna część posiada tak, jakby była reakcyjna, to i to jedynie pozór i nieporozumienie. Ich „reakcyjność” nie wypływa z dna, lecz tylko z nawyków myślowych zaoferowanego środowiska i z ulania wpływowym istoty reakcyjności, a więc tych, którzy przysięgli walczyć na śmierć i życie przeciw równości, sprawiedliwości i rządowi mas pracującej.

Takich szukać należy wyłącznie wśród znikomego odsetka przedstawicieli naszego społeczeństwa, a więc wśród obszarników, kapitalistów, bankierów i wśród zaprzędanych im służalców. Ci muszą zwalczać ruch demokratyczny, bo ten ruch podważa wypracowaną pozycję, zdobytą niesprawiedliwymi i wyzyskami, bo ten ruch łosi ich krzywdzące przywileje, przedstawicieli reakcji są nieliczni, działają sprytnie i, mając zresztą temu odpowiednio środki, białam wypróbowanymi od dawna sposobami mniej wyrobioną część społeczeństwa, że gotowa pójść na ich pisanawet ubrew własnym interesom.

Z tego faktu, że przynajmniej dziesięć dziesiątych nie są obecne zasady demokracji i że tylko znikoma garstka jest tym zasadom prze-

ciwna wynika jasny wniosek, że mówienie o rozłamu w łonie naszego społeczeństwa jest niedorzecznością i jedynie próbą maczenia równowagi

wewnętrznej. W tym stanie rzeczy istnieje realna możliwość zjednoczenia społeczeństwa pod hasłem demokratycznego frontu narodowego.

### Mogiła nieznanego cywila

Historia ludzkości zapisywała w swoich kronikach wiele, bardzo wiele wojen, niszczących i zmiatających z powierzchni zamieszkałych obszarów, jak straszliwy burgan, to wszystko, co mózg i trud człowieczy zdolał podźwignąć. Historia zapisywała także w swoich kronikach niemało przykładów okrucieństwa stosowanego przez wodzów względem pokonanych. Ale wszystko to, co o poprzednich wojnach naszego globu spisano w starych pergaminach, w zwojach papirusów, na tabliczkach glinianych czy na granitowych kolumnach, co spisywano w najmniejszych językach ludów, o których nawet się nie znało, o których dzielić się odczytania tylko dla nielicznych specjalistów filologów, — wszystko to, wobec czego wzdrygnąć musiał się przerażony czytelnik lub słuchacz, jest niczym w porównaniu z koszmarną rzeczywistością obecnej wojny, jaką z wyroku losu dane jest ludom Europy przeżywać.

Niemcy przewyższyli powielekroć w okrucieństwach wojny to, co ludzkość dotąd znała, co dotąd budziło w niej przerażenie. Zapiski o dawnych mordach i pożogach odnoszą się do czasów zamierzchłej prehistorii, odnoszą się do wodzów dzikich, barbarzyńskich plemion. To, co nam dane było przeżywać, tyczy się przecież historii XX wieku, tyczy się narodu, który nie koczując na odludnych stepach i nie żyje w głuchych ostepach, ale bądź co bądź w sercu cywilizowanej Europy i który sam w nadmiarze pychy przyznawał sobie miano posłannika kultury.

Nikogo jednak, kto zagłębił się w historię, kto porówna charakter narodowy Niemców, nie dziwi wcale, że to właśnie Niemcy okryli dzieło ludzkości najpotworniejszą hańbą, że to im przypało w udziale przewyższyć nawet Hunów. Bezwątpienia, to co świat oglądał ze zgrozą przez ostatnie lata, to skutki obłąkanej wyobraźni Hitlera, który swoim szaleństwem zaraził miliony. Ale tylko taki naród, nie żaden inny, mógł wydać z siebie Hitlera, i co ważniejsze, tylko taki naród, nie inny, mógł dać mu się opętać i pójść za jego szaleństwem w pragnieniu podjęcia, ujarznienia i zniszczenia całej Europy. Już 150 lat temu pisał francuski polityk Mirabeau, że „narodowy przemysłem Prus jest wojna. Prusy nie są państwem, które posiada armię; to jest armia, która posiada państwo”. Hitler doprowadził ten militarystyczny pruski do ostatecznych granic, Hitler uczynił z wojny rzeczywistość narodowy przemysł państwa niemieckiego, nię dosyć tego — Hitler rozpełtał w narodzie,

który żyje w XX wieku i zalicza się do narodów cywilizowanej Europy, chęć niszczenia i mordowania innych krajów i innych narodów. Największą hańbą wszech czasów zostanie, że naród niemiecki wypełnił co do jęty wszystko, co nasunęło się w obłąkającej malignie i maniackich halucynacjach ich zbrodniczemu „wodzowi”.

Pięć i pół lat okupacji niemieckiej w Polsce — to krwawy koszmarny, a przecież ten okres był miarkowaną jeszcze próbą tego, co by nastąpiło w razie zwycięstwa hitlerizmu. Była to regularna wojna przeciw ludności cywilnej, wojna straszliwa i bezwzględna. Każdy, kto tylko żył i czuł po polsku, mężczyzna i kobieta bez wyjątku, nawet starzec, nawet dziecko, wszyscy dostępowali godności umierania za sprawę polską, czy to w łobach Gestapo, czy na leśnych polankach, czy w masowej katowni Katynia, czy w obozach Oświęcimia, Majdanka, Treblinki i ile tam jeszcze ich istniało. Nie było dnia, żeby sfory Gestapo i ich szpiclów nie wytopiły i nie wyrwały kogoś z szeregu, nie było dnia, żebyśmy nie dowiadawali się o nowych ofiarach i nowej kaźni. Ta krew kaźnionych — oto rzeczywistość okresu okupacji, przerażająca i wzniostła zarazem, rzeczywistość germańskiego szala i zbydęczenia oraz upartej polskiej wiary i nieustraszonego codziennego bohaterstwa.

Dzisiaj przyszedł czas, że, zbierając siły do pracy na wolności, liczymy nasze ofiary. Przyszedł czas, że otwierają się groby i odsłaniają zbrodnie, aby oskarżyć powtórnie. Było jednak tych zbrodni w ciągu pięć i pół lat tak wiele, że nie wszystkie zdolają się ujawnić, że nie wszystkie zostaną niemało nieznanymi mogił leśnych lub przydrożnych, które oprawca zdeptał, żeby nie pozostał ślad jego zbrodni. Zostanie niemało prochów, które oprawca rozsywał z krematorium na cztery wiatry, żeby nie został ślad jego zbrodni.

To bohaterstwo musi być przez wieki żywe w naszej pamięci, musi być wspomniane przez przyszłe pokolenia z boleścią i czcią. Dlatego mogą być nieznane żołnierza, jako oznaki hołdu dla obrońcy ojczyzny przed wrogiem na polu bitwy, powinien naród polski posiadać także mogiły nieznanego cywila, jak oznakę uczczenia bohaterstwa ofiar pomordowanych za sprawę ojczyzny, mężczyzn, kobiet, starców i dzieci, których krew pozwoliła nam walczyć naszemu narodowi okres

Hieronim Michalski

### Droga do zjednoczenia.

W obliczu zadań, jakie stoją przed nowoodrodzoną państwowością polską, bardziej niż kiedykolwiek trzeba zjednoczenia i zespolenia sił wewnętrznych. Obowiązki nasze bowiem są olbrzymie. Kraj zniszczony wojną i okupacją wymaga poświęcenia i samozaparcia, żeby dzieło odbudowy ruszyło z miejsca we wszystkich dziedzinach i żeby było owocne. Trudności są niesłychane i dlatego jedynie naród, który jest skonsolidowany, naród, który jest świadomy siły współdziałania, może trudności przezwyciężyć i wypełnić wszystkie zadania.

Przeżyliśmy pięć i pół lat strasznej okupacji niemieckiej i owocem jej jest nienawiść do okupanta i chęć pomsty, jednakowe we wszystkich bez wyjątku Polakach, w całym kraju. W mrokach konspiracji ta nienawiść do wspólnego wroga popchnęła społeczeństwo do wspólnego działania. W chwili, gdy już wszystkie polskie tereny są wolne, gdy żołnierz polski u boku zwycięskiego żołnierza radzieckiego oswoi sobie rdzennie ziemie słowiańskie, chęć zniszczenia wspólnego wroga ojczyzny nadal jednoczy wysiłki całego społeczeństwa, tak jak chęć urzeczywistnienia odwiecznego pragnienia przywrócenia Polsce dawnych granic na Odrze i Nisie Łużyckiej. Nie ma, przeciw Polaka, dla którego byłaby obojętna kwestia ustalenia i zabezpieczenia granic historycznie przynależnych naszemu narodowi. Rząd R. P. postawił słuszne żądanie przywrócenia Polsce tych granic i naród musi stanąć jak jeden mąż za swym Rządem, żeby jego żądania poprzez na forum międzynarodowym, gdzie poza sojusznicznym Związkiem Radzieckim nie wszystkie państwa przyznają nam prawa do tych granic.

Dzisiaj znajdujemy się w walce, w walce przeciw hitlerowskiemu ciemiężcyelowi oraz w walce o zaprowadzenie w Polsce demokratycznego porządku, równości i sprawiedliwości społecznej. I tak jak runie i przepadnie raz na zawsze germańska potęga, tak raz na zawsze utrwalić musimy Polskę demokratyczną, żeby nie powtórzyły się dawne błędy, będące przyczyną panującej u nas niesprawiedliwości społecznej oraz przyczyną słabości wewnętrznej.

W tym celu musi nastąpić mobilizacja wszystkich sił twórczych w narodzie. Dokonać tego można tylko przez stworzenie demokratycznego frontu narodowego, jednoczącego wszystkie siły społeczeństwa dla dobra budującej się Polski. Front ten, powstający z inicjatywy naszej partii, opiera się na wszystkich demokratycznych ugrupowaniach, jak Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza. Porozumienie międzypartyjne jest podwalnią rozwoju frontu narodowego, jednoczącego cały nasz naród w dziele odbudowy zniszczonego wojną kraju tak pod względem gospodarczym i kulturalnym oraz w dziele utrwalenia Polski demokratycznej.

Józef Rdzaneł  
Rozwój, Bracia i Siotra

# Zabezpieczenie przyszłego pokoju

# Dzieło odbudowy Warsz

Ustalona na koniec kwietnia konferencja w San Francisko jest być może tą pierwszą przysłowiową jaskółką zapowiadającą organizowanie pokoju, jaki nastąpi po obej wojnie. W związku z tym nasuwa się pytanie, jak wogóle wyglądać będzie i w jakiej formie będzie ujęte zabezpieczenie przyszłego pokoju. Jest to pytanie wielkiej wagi, gdyż ludzkość wycierpana długoletnimi zmaganiem pragnie istotnie rekonwalescencji, że dobrodziejstwo pokoju zapanuje na świecie na zawsze.

Takie samo pragnienie stworzyło po pierwszej wojnie światowej Ligę Narodów. Czy i Teraz przywrócona będzie ta sama instytucja, która przecież nie zdolała w ciągu swej działalności zapobiec wybuchowi wielu wojen?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w przemówieniu Marszałka Stalina z okazji 27 rocznicy rewolucji październikowej, gdzie postawiona była właśnie sprawa zabezpieczenia pokoju po ukończeniu wojny. Czytaliśmy: „Prócz całkowitego rozbrojenia napadających narodów, istnieje tylko jeden środek: powołać specjalną organizację obrony pokoju i utwierdzenia bezpieczeństwa z pomocą narodów pokojowych, dać do rozporządzenia czynnikiem kierowniczym tej organizacji siłę zbrojną w nieodzownej liczbie potrzebnej do uprzedzenia agresji, i zobowiązać tę organizację w wypadku koniecznym do niezwłocznego użycia tych sił zbrojnych w celu uprzedzenia albo zlikwidowania agresji i ukarania winowajców agresji.”

Ten urywek daje jasny zarys, jak powinna wyglądać prawdziwa międzynarodowa organizacja pokojowa. Sprawę tę jeszcze wyraźniej stawia dalsze zdanie Stalina: „To niepowinno być powtórzeniem smutnej pamięci Ligi Narodów, która nie posiadała ani praw ani środków do uprzedzenia agresji.”

Wobec tego, że od 1940 r. Liga Narodów nie odbyła już ani jednego posiedzenia, można o niej mówić jak o fakcie należącego do przeszłości. Ta osławiona instytucja powstała bezpośrednio po ukończeniu pierwszej wojny światowej. Sama idea powstania podobnej organizacji kielkować zaczęła jeszcze w czasie trwania wojny (50 projektów). Najciekawsze jest to, że Stany Zjedn., będąc głównym rzecznikiem powstania Ligi (ówczesny prezydent Wilson) same o niej nie wstąpiły. Najważniejszą była sprawa, by Liga posiadała na swe usługi siłę zbrojną umożliwiającą jej zapobieżenie agresji. Siłę zbrojną zastąpiło w 16 punkcie ustawy sankcjami gospodarczymi przeciw napastnikowi.

Co znaczyła Liga Narodów bez siły zbrojnej, mówią fakty: Wypadek napaści Japonii na Mandżurię rozparzywała Liga od września 1931 do marca 1933, nie postanawiając żadnych środków ani zbrojnych ani nawet gospodarczych przeciw napastnikowi.

W wypadku zaatakowania w 1935 Abisynii przez Włochy Liga uczyniła wprawdzie po prawie roku sankcje gospodarcze, ale nie umiała wprowadzić ich w życie w całej ościągłości najpierw Albania, Austria i Węgry, potem Szwajcaria nie zgodziły się na zastosowanie sankcji.

W wypadku wojny domowej w Hiszpanii, kiedy rząd hiszpański zwrócił się do Ligi w sprawie zabronienia innym państwom (Niemcy i Włochy) zbrojnej interwencji, Liga nie mogła niczego dokazać, nie umiała nawet wystąpić przeciw bombardowaniu otwartych miast.

W wypadku konfliktu japońskochińskiego od 1937 Liga unikała powzięcia jakiegokolwiek decyzji.

Najdobitniej bezsilność Ligi występuje w wypadku Hitlera. Od 1935 odmawia on obowiązku ozbrojenia Niemiec, w 1936 obsadza wojskami Saarę, w 1938 zajmuje Austrię i Sudeity, w 1939 Czechosłowację i 1 września zaczyna oruga wojnę światową, nie napotkawszy na żadną akcję przeciwną ze strony Ligi.

I tak więc w toku tej wojny, okazawszy że nie dorasta do wysokości zadania, zakończyła s. p. Liga Narodów w 1940 r. swój żywot.

Związek Radziecki, doceniając od razu nieosiągnięte podobnej organizacji był przeciwnikiem Ligi. Z chwilą jednak zarysowania się w świecie obozu wojennego (państwa „osi”: Niemcy, Włochy i Japonia) oraz obozu pokojowego, wstąpił Związek w 1940 do Ligi, jednakowoż nie mógł wpłynąć na jej „politykę nieinterwencji”, która doprowadziła do wybuchu obecnej wojny.

Nowa organizacja umocnienia pokoju, jaka powstanie, musi unikać błędów swej poprzedniczki. Prócz sprawy sił zbrojnych, mogących być użytymi przeciw napastnikowi, oraz niemniej ważnej sprawy skupienia wszystkich narodów (brakowało przedtem stanów Zjedn., Związku Radz., wystąpiły Niemcy i Japonia), wchodzi w rachubę: odrzucenie jednostronności, która uniemożliwiała jak w dawnym Sejmie polskim dojdzie do rozsądnej uchwały, odrzucenie polityki nieinterwencji.

Najważniejszym, decydującym bez wątpliwości czynnikiem w działalności instytucji mającej organizować pokój światowy, jest konieczność jednomyślności między państwami, a których barkach spoczywa ciężar przyszłego pokoju: Związek Radziecki, Anglia, Stany Zjedn.

W tym wleędzie miarodajne jest zdanie Stalina o konferencji szefów trzech decydujących mocarstw: „Charakterystyczne dla tej konferencji

Fakt, że Niemcy, ci współcześni Hunowie, obrócili na-za stolicę w gruzy, stawia nas wobec konkretnego zadania: Warszawa musi być jak najrychlej odbudowana. Jest to punkt honoru całego naszego narodu, żeby w szybkim tempie przywrócić swoją stolicę do stanu świetności.

Niemcy, niszcząc to przeszło milionowe miasto, naz- osrodek a imini-tracyjny, liczyli na zaprzątęcie Polski na kilkadziesiąt lat pracą odbudowy, zaprzątęcie tym celem całego naszego wysiłku gospodarczego, organizacyjnego i moralnego, a tym samym uniemożliwienie nam zrównania uwagi na inne zagadnienia państwowe. Miałoby to ważne znaczenie, gdyby Niemcom udało się przygotować do odwetu za przegrana obecną wojnę, a Polska, najbliższy cel odwetu byłaby nieprzygotowana.

Odbudowa stolicy brana tylko z punktu widzenia gospodarczego jest zadaniem niesłychanie trudnym, a trudności te zwiększa jeszcze w dużym stopniu ten czynnik, że nie możemy odwrócić naszej uwagi od innych zadań.

Z tego względu jedynie połączone wysiłki całego naszego społeczeństwa będą rekompensacją, że i z tego zadania nasza nowoodrodzona Polska wywiąże się należyście.

Prace nasze się zi z zainteresowaniem cały świat. Zainteresowanie to jest częstokroć nacechowane największą sympatią. Dowodem niech będzie stanowisko Związku Radzieckiego, do którego Rząd R. P. zwrócił się z prośbą o pomoc. Trzy sąsiadujące z nami republiki radzieckie,

okazuje się nie to, że tam znalazły się pewne sprzeczności, ale to, że dziewięć dziesiątych zagadnień pokojowych rozstrzygnięto na tej konferencji w duchu pełnego porozumienia.”

ukraińska, białoruska i darów w naturze pod wy kosztów od udow

Trudno poprostu w niesłychana, istotnie pomoc dla nas oznacza. zjednoczonych wysiłkach i leczeństwa, nawet przy samozaparcia się i ofiarności, odbudowa stolicy musiałaby, gdybyśmy nie otrzymali tej dziesiątki lat.

Toteż słuszne są słowa prez. Warszawy gen. bryg. Spycina dającego w wywiadzie w Warszawie” wyraz wdzięczności żywi za okazaną pomoc społeczeństwo.

„Historia nie zna podobnego aktu bezinteresownej i braterskiej pomocy, jakiej doznaliśmy obecnie ze strony naszego wielkiego o Soju-znika. Na przekór wrogim podszeptom, jest nieodpartym, że Związek Radziecki zarówno w wojnie, jak i w pokoju, nadewszystko daje doży, by nieść wolność i szczęście nieczonym ludom świata.

„Tym głębokim, przemyślanym humanitaryzmem tebnęło każde słowo Marzalka Stalina, gdy delegacja Stolicy wzięła mu symboliki dary w imieniu miasta. „My am pomóżemy” — oświadczył wczas Marszałek Stalin i słowa tego ożymał.”

Mimo tej pomocy akcja odbudowy Warszawy musi stać się dziełem zbiorowego wysiłku społeczeństwa. Zmobilizowane do tego muszą być wszystkie siły. Akcja ta, stawiana jak już wspomniany punkt programu naszego narodu musi być nie tylko wypełnieniem przez każdego obywatela swego obowiązku, ale i wna stać się współzawodnictwem w wypełnianiu przez każdego obywatela swego obowiązku. My pełne przeświadczenie, że będzie.

## Z TEATRU WOJNY

### Działalność Czerwonej Armii

Ofenzywa podjęta przez Czerwoną Armie w styczniu b. r. z przyczółków mostowych na Wiśle trwa nadal: szalony szok jakiego dokonał bohaterski żołnierz radziecki od Wisły do Odry w ciągu kilku zaledwie tygodni przyczynił się do rozgromienia walczącej na tym froncie armii niemieckiej i do okrążenia wielu grup i punktów oporu. Ostatnie dni przyniosły wielkie zwycięstwa w postaci zlikwidowania niemieckich punktów oporu w Gdyni, Gdańsku i Królewcu. Także 2-gi front ukraiński ostatnio poszczycił się móg wielkimi sukcesami, zdobywając na terenie Czechosłowacji Bratysławę i na terenie Austrii w gierając się do Wiednia. Walcząca u boku Czerwonej Armii Narodowo-Wyzwoleńcza Armia Jugosłowiańska wypiera także okupanta ze swoich terenów: ostatnio wyzwolono Serajewo.

### Działalność Armii Anglo-Amerykańskiej na Zachodzie

Niedawno zaczęta przez sprzymierzoną armie anglo-amerykańskie ofenzywa na Zachodzie przyniosła wiele sukcesów. Wychodząc ze swoich wyjściowych pozycji armie te zdobyły zagłębie Saary i przedarły się gwałtownym natarciem przez osławioną linię Zygfryda i przez Ren, posuwając się niepowstrzymanie naprzód. Akcja ta ma prawie taki zasięg jak radziecka ofenzywa od Wisły do Odry. Wojska sprzymierzonych operują na terenie zagłębia Ruhry (Essen), zbliżają się do Bruhny i Hannoveru, Brunświku, Erfurtu i Sztutgarta. Równocześnie odbywa się akcja oczyszczająca od wroga ostatnich terenów Holandii i Belgii z armiami anglo-amerykańskimi w kierunku na południowym odcinku arcydzielnicy, która dotarła do Karlsruhe.

### Fronty Dalekiego Wschodu

W walce przeciw Japonii na dalekim Wschodzie Anglo-Amerykanie znajdują się również w ofenzywie. Walka toczy się na wyspach archipelagu Filipin oraz w Birnie. Ponadto lotnictwo sprzymierzonych dokonuje stałych nalotów na obiekty na wyspach japońskich. Ostatnio podano wiadomość o koncentracji wielkiej floty brytyjskiej na Oceanie Spokojnym, co wskazuje na przygotowanie do zaatakowania Japonięczu tak od wschodu jak i od zachodu. Równocześnie z tym także Chiny przystąpiły do kontrofenzyny.

### Udział Wojska Polskiego

Rozkaz Nacz. Dowódcy W. P. z dnia 30.3 b. r. daje obraz walk oddziałów Armii polskiej walczącej u boku Czerwonej Armii na zachodnich ziemiach polskich od połowy stycznia r. b.

Armia wyruszyła w dniu 17. I. u boku Armii Czerwonej do trwającej po dzień dzisiejszy zwycięskiej ofenzywy. Śmiałym i nowym żołnierzem Armii zdobył w pierwszym dniu ofenzywy naszą stolicę — Warszawę. Trwając w bezustannych bojach, Armia przebyła trudną, lecz wspaniałą drogę, dotrzymując kroku bohaterskim oddziałom sojusznicy Czerwonej Armii. Armia wyswohodziła szmat ziemi polskiej i przerosła wojnę na zagrabione przez Niemców prastare ziemie słowiańskie. W ciężkich walkach z broniącymi się rozpaczliwie wrogiem odzyskała dla Polski nasze odwieczne ziemie na prawym brzegu Odry. Posuwając się bezustannie naprzód, oddziały Armii zajęły Złotów, Jastrów, Frydland Pomorski, Gross i Klein Sabin, Tempelburg i inne miejscowości, wyzwając z niewoli hitlerowskiej tysiące polskich i sojusznicznych jeńców. W triumfalnym marszu szlakiem krzywoustego po wspania-

łych walkach zajęła I armia Kolobrzę obniżając dla naszego narodu straż na jej kielm. Swoim bohaterstwem i zwycięstwem I armia założyła fundament nowego, obywatelskiego wojska polskiego i stworzyła nową organizację polskiego. W ostatnich walkach z rze i oficerowie nasi złożyli dowody swego bohaterstwa i poświęcenia, zdobywając i radzieckich towarzyszy broni. Justka I armii zostały kilkakrotnie chlubnie wymienione w rozkazach Naczelnego Dowódcy Czerwonej Armii Marszałka Stalina.

Rozkaz ten nie obejmuje jeszcze dwóch zwycięstw Wojska Polskiego w Gdyni i Gdańsku.

Poza tym według komunikatów radzieckich polska brygada skoczaków spadochroniarzy wzięła udział w ramach akcji armii Montgomeryego przy forsowaniu Renu.

### Ofenzywa we Włoszech.

Oddziały brytyjskie przerwały nie tylko linie obronne we Włoszech w trzech przed doliną Padu. Ich czołówki wędrowały na drogę, wiodącą do Bolonii. W pierwszym dniu nowej ofenzywy 8. Armia zajęła miasto Lugo, Fagnano i C. Są to punkty kluczowe niemieckich obronnych bud rzeką Senio. Znajdują się odległości mniej niż 25 mil na wschód od przemysłowego miasta Bolonii. Jednym na zachodnim wybrzeżu ha drodze, do bazy morskiej La Spezia, oddziały zdobyły Masse, 17 mil na południe.

### Śmierć prezydenta Stanów Zjedn.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość o śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Franklina Roosevelta. Niedawno był obrany poraz czwarty na stanowisko.

# NASZ HUMANIZM

Serce oblewa się krwią, kiedy jedziesz po swobodnej ziemi i widzisz, co uczynili Niemcy z miastami, z ludźmi, nawet z drzewami. Dziesiątki lat marzył Hitler o takiej apoteozie. Skąd on przyszedł ten zły pigmej, którego imię teraz nierozważnie związane z niedolą naszego wieku? Z pod ziemi, z szczytów. Tam w ciemności i wilgoci napłył zgnitego istnienia pojawili się larwy faszyzmu. To byli wykolejeni, wyrzuceni poza nawias życia, balwochwalczy i maniacy, zawistnicy, awanturnicy, sutenerzy, hultaje, kretyni. Jak duchów mroku przywołali ich do życia ślepi i godni pożałowania ludzie plebentury, którzy chcieli powstrzymać bieg czasu. Faszyści mieli przed sobą drogę historii milionami trupów, zapocić w krwi nasz wiek, sprowadzić mrok na ziemię, zniszczyć nie tylko marzenie ludzkie o lepszej przyszłości, ale i pamięć o przeszłości.

Kiedy Hitler fotografował się przed ruinami Amlens lub Smoleńska, ludzie dziwili się: skąd wziął się ten zuch-mogilnik? Stamtąd — ze zgnilizny i pleśni. On żył, by niszczyć. Jeden z bliskich Hitlera opowiada, że w młodości przyszły führer marzył o „prze-czyszczaniu Europy” — ludzie, narody, miasta były dlań drzewami, które trzeba wyrąbać. Przyjaciel Führera, Mussolini, będąc podrośnięciem, zapytał: „Czy nauka osiągnie taki stopień, żeby, załóżmy dostateczną ilość dynamitu, rozzerwać kulę ziemską?”

Patrząc na rozwalny Nowogród i Czernichowa, możemy rzec, że nie tylko nasz naród — cała ludzkość zubożała, straciwszy niepowtarzalne pomniki. Naród wzrasta i zmienia się; ale istnieje coś jednoczącego jego długą zawiłą drogę. Kiedyś nasz naród wkładał w dawne sobory swoje pojmowanie istnienia, sprawiedliwości, piękna. Oczywiście, człowiek naszego wieku patrzy na te pomniki inaczej, ale wyczuwa w nich ciepło swojej historii. W sztuce jest coś przetrwałego granice czasu. Czy nie zachwyca się człowiek, aleki od wszelkiej religii, kąpiąc Sofit albo arwami A. Rublewa? W Oxfordzie, w Filadelfii siedzieli ludzie, którzy poświęcali lata swego życia, aby poznać budowę świątyni Zbawiciela w Nierieddach. Niemcy ją zburzyli. Być może pośród tych podpalaczy byli i archeolodzy. Ale cóż znaczy zawód razem z byciem, a istota faszyzmu — to niszczenie. Niemcy chcieli spustoszyć nie tylko nasze bogactwa, ale naszą świadomość, nasze serce.

Niewiasta rozumie, co oznacza wyniszczyć, urodzić dziecko. Wiele w tym boleści i dumy. Potym zaczyna się prawdziwa troska matki: nie przeziębć, obronić przed wieloma choro-

zami, wyznańczyć. Kiedy dziecko zaczyna mówić, kiedy potykając się, idzie od ojca do matki, bliski wydaje się to cudem. Czy nie jest przecież człowiek cudem? Jak prymitywne są najbardziej skomplikowane „maszyny” w porównaniu z człowiekiem, który je stworzył! Przychodzi czas — rodzi się Puszkinn, rodzi się Tolstoj, rodzi się Miecznikow. Kto wie, kim będzie to dziecko, które teraz bawi się pustą grzechotką? A przecież nie w samych genach jest czarodziejstwo życia. Często powiada się: „zwyczajny człowiek”, a to samo, co powiedzieć: „zwyczajny cęd”, bo życie każdego człowieka jest piękne, wielokrotne i niezwykłe. On zmienia drogi przez ocean, on zmienia pustynie w ogród, on buduje zdumiewające miasta. Cóż może być wyższe od człowieka? A oto uporczywie, dokładnie, pedantycznie faszyści zajęli jedynymi zabijającymi ludzi. Wszyscy wiedzą, ilu zwyczajnych ludzi zginęło z rąk Niemców. Wielu z nich zginęło w samym rozkwicie życia, kiedy o ich talentach, o ich zdolnościach wiedzieli tylko bliscy. Gdyby nie było tasiemców, ukazyliby się w świetle nowych osiągnięć. Pamiętam w Białorusi trup zabitego przez Niemców chłopca. Być może wyrósłby z niego wielki poeta, za którym wszyscy tęskniliby, albo uczony, chemik, biolog, genialny lekarz, który uratowałby ludzkość od raka? Przyszli faszyści rowy i parowy wypełnione trupami, wydeptali ludzkie niwy.

Revolucja rozszerzyła pojęcie humanizmu. Marzenia wcieliła w życie. Oczywiście, w porze wielkich burz trudno nie tylko trzcinić, ale i wielkiemu drzewu. Ale pamiętam Moskwę 1920 roku. Był wtedy głód. Radziecka Republika odbijała ciosy wrogów. W Moskwie rosły kupy śniegu, nie było ani tramwajów ani latarni. Jednak, jak zwiędł, świecił na Swierdłowski Placu napis utworzony z elektrycznych żarówek. W innych krajach tak świecą reklamy samochodów, perfum albo likierów. Trzy słowa jaśniały na czarnym niebie zbiegniętej Moskwy: „Dzieci kwiaty życia”. Z tymi słowami zaczęła drogę nasza Republika. Wiele lat później byłem we włoskich dziedzińcach. Hołubiono tam dzieci jak księżkę. A Niemcy znużeni je żywymi w grób. Tak zetknięto się życie ze śmiercią, radziecki humanizm z nienawiścią do człowieka.

Mówią, że teraz nie czas myśleć o cenności człowieka: toczy się straszna i bezwzględna wojna. Ale nasi żołnierze nie automaty i nie faszyści: oni wiedzą, w imię czego idą na śmierć. Bronimy przed faszyzmem człowieka, jego przeszłość i przyszłość, jego prawo do indywidualności, różnorodności i wielkości.

Illa Erenburg

## Pogrzeb 5 członków sztabu AL w Warszawie

Dnia 25 marca odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb 5 członków sztabu AL poległych w czasie powstania warszawskiego 27 sierpnia na Starym Mieście. Już od rana poczęły gromadzić się tłumy ludności Warszawy na skwerze przy Krak. Przedmieściu, gdzie miał się odbyć pogrzeb. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 12. Na trybunie zajęli miejsca przedstawiciele Tymczasowego Rządu z Prezydentem ob. Bierutem i premierem Osóbka-Morawskim na czele. Wojsko Polskie reprezentował Wódz Nacz. gen. Rola-Zymierski.

Jako przedstawiciele zaprzyjaźnionych mocarstw byli obecni ambasador Zw. Radz. Lebediew, przedstawiciel Republiki Francuskiej oraz szef sowieckiej misji wojskowej gen. Szatłow. Nad mogiłą poległych przemawiali Prezydent ob. Bierut oraz gen. Rola-Zymierski. Przy salwach honorowych pospłyły się pierwsze grudki ziemi na trumny poległych powstańców. W chwili potem na grobie zakwitły stopy wieńców żałobnych od organizacji politycznych, samorządowych i społeczeństwa. (Polpres)

## Pamięci Stalowego Porucznika AL — „Świt”

Rzeczywistością stała się Polska, o którą walczył, i oto otwarto jego okolicznościową mogiłę, gdzie czasowo schroniono jego zwłoki przeszły bratobójczyimi kulami, aby na wolność już uczcić należnym pogrzebem nieuległego i zdecydowanego bojownika wolności.

Porucznik Stalowy, pod którym to imieniem zostaje w pamięci nas wszystkich, nazywał się Jan Siwiec. Był synem chłopskim. Ojciec jego gospodarzy na zagrodzie we wsi Jasioniec opodal miasta Łży. Stalowy nie jest jedyną ofiarą, jaka ta oddana patriotycznej sprawie rodzina chłopka złożyła na ołtarzu ojczyzny: oprawy niemieccy zabrali innych synów. Oto przykład i symbol chłopskiej walki o polskość: pod jaką strzechę zagłębiamy, wszędzie znajdujemy to samo.

Stalowy skończył szkołę techniczną w Starachowicach i tam też stanął do pracy zawodowej za warszatem. W okresie okupacji młody chłopiec nie mógł zostać obojętny wobec działalności konspiracyjnej. Istniejące jednak organizacje tajne, oparte na przedwojennych i niegodnych z rzeczywistością programach, nie zadawała go. Toteż z gorącym zapalem i oddaniem przyłącza się do akcji, gdy na przełomie 1942 i 1943 Wiślicz razem z małą początkowo grupką tworzą organizację „Świt”, wypracowując dla niej niezależny program, który całkowicie pokrywał się przy późniejszej konfrontacji z programem Polskiej Partii Robotniczej, w ramach której „Świt” od razu po nawiazaniu łączności prowadził dalszą działalność.

Akcja „Świtu”, która powoli, ale nporczywie zataczała coraz szersze kręgi w okolicach Łży i Starachowic, a następnie w obwodzie Świętokryskim, była niesłychanie trudna i wymagała wiele samozaparcia i poświęcenia. Praca musiała być prowadzona w podwójnej konspiracji: trzeba było tańc aktywność nie tylko przed okupantem, ale także przed polskimi organizacjami, czy to sanacyjnymi czy to endeckimi, działającymi w ramach programu antydemokratycznego.

Najlepszym dowodem, w jakich warunkach musiał prowadzić swą

pracę konspirant-demokrata, jest śmierć Stalowego.

Wciągnąwszy się do akcji w oddziałach Łokietka, podległych Wiśliczowi jako ówczesnemu szefowi sztabu 3 obwodu AL, zasłynął jako nieustraszony łącznik i bojówkarz terenowy. Egzamin jego sprawności na szerszą skalę znają miasteczka Siemno i Iłża: w Siemnie wspólnie z Czerwonym dokonał śmięła, o rozbicia kasy i zabrania maszyny, mimo strzelaniny żandarmerii; w Iłży brał udział w gremialnym napadzie, który całkowicie steroryzował posterunek żandarmerii.

Był to już rok 1944. W czerwcu Stalowy przeprowadza się wspólnie z oddziałem Romana, który wracał za Wisłę, aby przynieść dla swego oddziału broń ze zrzutów. W tym czasie trwało w lasach Janowskich przeprowadzona przez Niemców oblawa na wielką skalę. Zrzuty nie doszły do skutku i Stalowy wspólnie z plutonowym Gliną wrócili z za Wisły bez upragnionej bronii.

Aby szybciej przybyć do rodzimego oddziału, zabrali w Józefowie rowery. To ich niestety zdekonspirowało. W tymże Józefowie, gdy przystanęli przed spółdzielnią, aby kupić papierosy, napadło na nich czterech polskich faszystów i obsypali ich gradem kul. Napaść była niespodziewana. Ostrzelując się z Wisa, Stalowy zabił jednego i jednego ranił, ale sam poległ. Glina musiał się wycofać i przybywszy do oddziału opowiedział o zbrodni.

Dnia 26 marca b. r. odbył się w Łży pogrzeb Stalowego przy udziale wielotysięcznych tłumów, przybierając charakter manifestacji patriotycznej. Po uroczystym nabożeństwie w miejscowym kościele, kondukt w asyście plutonu wojska z towarzyszeniem dwóch orkiestr skierował się na cmentarz. Tam po dokonaniu obrzędów religijnych przemówił wojewoda kielecki major Wiślicz-Iwaneczy, jako dowódca poległego partyzanta, podkreślając w podniosłych słowach jego charakter nieuległego bojownika. Następnie z ramienia PPR przemówił dr. Walczuk i z ramienia oddziałów „Oska” ob. Łęcki. Honorowa salwa i odegranie hymnu dopełniło uroczystości. Myrton

## PODZIĘKOWANIE

Ob. Prezydentowi m. Radomia, Miejskiej Radzie Narodowej, Polskiej Partii Robotniczej, Związkowi Zawodowemu Kolejarzy, członkom orkiestry oraz Wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej postugi ś. p. EDWARDOWI i MARIANOWI RAJSKIM bojownikom o wolność ofiarom niemieckiego terroru tą drogą składają serdeczne podziękowanie pogrążeni w żalobie

Rodzice, Bracia i Siostra

## Spółdzielnie zdrowia na wsi

Pamiętamy wszyscy, jakie bolączki posiadała organizacja lecznictwa w Polsce przedwrześniowej, jak wogóle organizacja ubezpieczeń społecznych. Te błędy, jakie wtedy popełniano, nie powinny powtórzyć się w nowej demokratycznej Polsce, tym bardziej że właśnie sprawy lecznictwa i ubezpieczeń społecznych stanowią palące zagadnienie dla mas pracujących.

Ze sprawy te ulegną zmianie możemy wyrazić „Program Polskiej Partii Robotniczej”, w którym czytamy co następuje:

9. Wprowadzić bezpłatne leczenie i lekarstwa, przejąć lekarzy na etat państwowy. Zdrowie szerokich jest cennym zdrowiem i dobrem narodu polskiego, bezpłatne leczenie zapewni wszystkim bezpłatną opiekę lekarską.

10. Należy szeroko rozbudować instytucje ubezpieczeń społecznych, przekazać im szpitala i uzdrowiska, zapewniając wszystkim prawo do wypoczynku. Szczególną opieką otoczyć inwalidów wojny pracy, okazać pomoc ofiarom terroru hitlerowskiego i ich ro-

dzinom.

Wprowadzenie w życie tak nakreślonego programu rozwiąże raz na zawsze wadliwie dotąd ujmowane a ważne sprawy lecznictwa i ubezpieczeń społecznych. Ze program ten będzie wprowadzony w życie, dowodem reforma społeczna, która przez lata była programem na papierze, a która dopiero przez Tymczasowy Rząd R.P. wcielona została w życie.

Zapowiedzią organizowania opieki zdrowotnej dla wsi, co oddano do organizowania m. in. Radom Narodowym, jest zorganizowanie na terenie gminy Wolanów pierwszej w powiecie radomskim spółdzielni zdrowia. Spółdzielnie podobne zapewnią wszystkim członkom tanią i troskliwą opiekę lekarską. Z inicjatywy Gminnej Rady Narodowej w Wolanowie przy współdziałaniu dr. Wernickiego zorganizowano we wsi Strzałkowie szpital. Powiatowa Rada Narodowa projektuje założenie dalszych 8 spółdzielni zdrowia, które niewątpliwie przyczynią się do podniesienia warunków zdrowotnych na wsi. W sprawie statutów i informatyję zgłaszać się należy do Powiatowej Rady Narodowej.

# Kronika organizacyjna i zawodowa

## Manifestacje z powodu oswobodzenia Gdańska.

Dnia 4 bm. odbyła się w Radomiu publiczna manifestacja z powodu odzyskania Polski i Pomorza. W obecności przedstawicieli władz z wojewodą kieleckim mjr. Wislicz-Łwańczykiem, statystą powiatowym ob. Przybylskim i prez. miasta ob. Kielczewskim na czele. W manifestacji wzięły udział wszystkie stronnictwa polityczne, organizacje zawodowe, młodzież szkolna oraz tłumy mieszkańców. Wiec otworzyła prez. Kielczewski, następnie z ramienia Czerwonej Armii przemawiał ppłk. Guzewaj, z ramienia Wojska Polskiego por. Solińska, imieniem P.P.R. — sekretarz Rdzanek, imieniem P.P.S. — wicestarosta Bilewicz; Str. Dem.—ob. Baran, z ramienia R.Zw. Zaw.—przew. Nowakowski i jako delegat Centr. R. Z. Z.—ob. Czerwiński. Po każdym przemówieniu orkiestra grała hymny polski i radziecki. Na zakończenie zaśpiewano „Rotę“ i utworzono pochód, w którym wzięły udział tysiące ludzi. Część pochodu z członków i sympatyków PPR skierowała się z sztandarami i transparentami pod gmach partyjny, gdzie na zakończenie przemówił jeszcze w mocnych słowach sekr. Rdzanek.

Ponadto w dniu 7 bm. odbyła się w kinie „Bałtyk“ uroczysta akademii urządzona przez Instytut Naukowo Społeczny. Przemawiał dyr. Instytutu mec. Paluszynscy, dr. Walczuk z ramienia Komisji Porozumienia Stronnictw i ob. Kwiecień. Następnie odbyła się część artystyczna. Na zakończenie wysłano depesze hołdownicze do Marsz. Stalina i prez. Bieruta, poczym odśpiewano „Rotę“.

## Zebranie sekretarzy Komitetów Gminnych Powiatu Radomskiego.

Dnia 8 bm. odbyło się trzecie z rzędu ogólne zebranie sekretarzy Gminnych Komitetów PPR powiatu radomskiego w lokalu partyjnym w Radomiu, przy udziale przedstawicieli 20 gmin. Zebranie zajął sekretarz Pow. Komitetu ob. Skorek, poczym zaczęto część sprawozdaniową. Prócz spraw wewnętrzno-organizacyjnych omówiono przygotowanie udziału w uroczystości 15 bm. w związku z zakończeniem reformy rolnej, przygotowanie akademii w związku z akcją odbudowy Warszawy i przeprowadzenie przygotowań do uroczystości 1 maja. Postawiono także zorganizować w dniach 22 i 23 kurs dla sekretarzy Gminnych Komitetów w Radomiu. Mocnymi słowami nakreślił ob. Skorek program i wytyczne działania naszej partii.

## Walne zebranie kobiet członkiń P P R

Dnia 6 b.m. w gmachu partyjnym odbyło się walne zebranie kobiet należących do PPR przy udziale 50 osób. Zebranie zajął sekretarz Miejskiego Komitetu ob. Rdzanek, podkreślając zadania, jakie czekają na kobiety w obecnej odbudowie państwa i w tworzeniu Polski na nowych demokratycznych podstawach. Z ramienia Rady Zw. Zawodowych przemówił przew. Nowakowski, zaznaczając, że przyszedł czas, gdy rola kobiety nie może się

zamykać w kółku rodzinnym, ale gdy musi ona wziąć czynny udział w życiu publicznym. Następnie ob. Zacharska i ob. Hofmanowa w kolejnych referatach przedstawiły rozwój sprawy kobiecej do chwili obecnej, kiedy jej stanowisko w budowaniu przyszłości stało się równe stanowisku mężczyzny. W dalszym punkcie zebrania dokonano wyboru zarządu: sekretarz ob. Całuniova, zastępcą ob. Pleszczyńska, członkowie ob. ob. Hofmanowa, Rdzankowa, Wójcik, Wisła-Swiostek. Zebranie postanowiło nadto zlecić ob. Bilskiej przygotowanie listy rodzin i dzieci pozostałych po zamordowanych przez Niemców obywatelach polskich dla przekazania jej Komórcie Społecznej.

## Fabryka Drutu i Gwoździ

W Fabryce Drutu i Gwoździ przy ul. Milej 10 odbyło się w marcu z inicjatywy komórki PPR zebranie wszystkich pracowników. Ob. Tenczyński wygłosił przemówienie omawiające obecną sytuację polityczną oraz charakter rządów demokratycznych. Następnie ob. Pronin zajął się naświetleniem rządów przedwojennych, okresem okupacji i wyłonieniem się obecnego Rządu R.P. Na koniec ob. Januszewski mówił na temat współdziałania klasy robotniczej w odbudowie kraju. Zebranie to jest jeszcze jednym dowodem aktywnego pojmowania przez klasę robotniczą swej roli i swych obowiązków społecznych.

## Fabryka Rubinsteina

Zebranie pracowników odlewni żelaza Rubinsteina odbyło się w marcu przy udziale 60 osób. Zebranie miało na celu omówienie sytuacji pracowników w fabryce, kwestie płacy i inne kwestie organizacyjne. Zebrani zajęli stanowisko, że tylko ściśle zespolenie w związkach zawodowych i silne związki zawodowe mogą oprzeć sytuację pracowników na mocnych podstawach. Następnie instruktor propagandy PPR, ob. dr. Walczuk, omówił w wyczerpującym wykładzie sytuację polityczną, wewnętrzną i zewnętrzną, szczególnie podkreślając znaczenie tworzącego się z inicjatywy naszej partii demokratycznego frontu narodowego, będącego wyrazem zworopozumienia działających u nas stronnictw demokratycznych. Żywa dyskusja, jaka się wywiązała świadczy o aktywnym pochodzeniu do zagadnień obecnych przez warstwę robotniczą.

## Wytwórnia Wyrobów

### Tytoniowych

Dnia 28 marca odbyło się w Wytwórni Wyrobów Tytoniowych zebranie wszystkich pracowników fabryki w celu dokonania wyboru Zarządu fabryki oraz wyboru Komitetu fabrycznego. W związku z tym zebrani wysłuchali szereg przemówień na temat zagadnień politycznych i gospodarczych nowobudującej się Polski, ruchu demokratycznego, znajdującego wyraz we wspólnym demokratycznym gruncie narodowym, opartym na porozumieniu czterech stronnictw demokratycznych, oraz o celach i zadaniach Związków Zawodowych. Przemawiali z ramienia PPS ob. Jaworski, z ramienia PPR dr. Walczuk i sekr. Apisz, z ramienia Rady Zw. Zawod. przew. Nowakowski.

## Fabryka „Bata”

Dnia 28 marca odbyło się zebranie wszystkich pracowników firmy „Bata”. Na zebraniu dokonano wyboru Zarządu Związku Zawodowego. Przemówienia okolicznościowe, oświetlające zagadnienia gospodarcze i polityczne chwili bieżącej, wygłosili z ramienia Rady Zw. Zawod. przew. Nowakowski oraz z ramienia PPR dr. Walczuk. W związku z powszechną akcją współzawodnictwa przy odbudowie Warszawy, zebrani powzięli jednogłośnie ofiarować na ten cel dzień pracy.

## Pomoc w dziele odbudowy Warszawy

Na zebraniu Komórki Dzielnicowej Śródmieście P P R w Radomiu uchwalono samodzielnie zadeklarować poświęcenie jednego dnia pracy na dziele odbudowy naszej stolicy Warszawy i nadto zebrano wśród obecnych członków 1000 złotych, postanawiając wezwać inne organizacje do podjęcia takiej samej akcji.

W odpowiedzi na powyższy apel Miejski Komitet Opieki Społecznej w Radomiu na zebraniu pracowników dnia 27 marca powziął jednogłośnie uchwałę zadeklarowania na cel odbudowy stolicy sumy równającej się jednodniowemu zarobkowi wszystkich pracowników w wysokości 1603,20 zł.

W odpowiedzi na ten apel Związek Walki Młodych na ogólnym zebraniu w dniu 29 marca zebrał wśród członków sumę 739 złotych na cel odbudowy Warszawy.

## Orońsko.

Dnia 8 bm. odbył się staraniem miejscowego Komitetu PPR. wiec publiczny we wsi Orońsko przy udziale licznie jak na warunki wiejskie zebranej publiczności. Przemawiali delegaci Powiatowego Komitetu

PPR z Radomia oraz miejscowa mowa, podkreślając zagadnienia budowy wspólnymi siłami Polski, rolę wsi dzisiaj, gdy dzięki remie rolnej staje się on nowym czynnikiem gospodarczym. Wiec zakończono okrzykami na cześć Tymczasowego Rządu R. P. oraz hymnu państwa polsko-radzieckiego.

## Zwoleń

Staraniem Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Zwoleniu przy udziale Pow. Oddz. Inf. i Prop. Kozienicach odbył się 22 marca w robotników i chłopów. Mówcy wzięli udział w oświetleniu obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej i omówili znaczenie i charakter reformy rolnej oraz wysiłki Rządu Tymczasowego około odbudowy i przebudowy wsi polskiej i gospodarki rolnej. Silnie też podkreślono i zadania Związku Samopomoc Chłopskiej jako organizacji mogącej przyczynić się do rozwoju naszej wsi. Licznie zebrana publiczność wzniósł na zakończenie wiecu okrzyki na cześć budującej się wielkiej, silnej, niepodległej i demokratycznej Polski.

## Szydłowiec

Z końcem marca odbył się wiec w Szydłowcu w sali Straży Ogniowej przy udziale licznych chłopów, robotników, inteligencji oraz gości z pułku oficerskiego i milicji, publicznie zorganizowany przez miasto w Gminny Komitet Polskiej Partii Robotniczej. Instruktor propagandy PPR z Radomia, ob. Grzegorz poruszył w swym wyczerpującym przemówieniu sprawę związaną z zadaniem odbudowy Polski, podkreślając wielkie znaczenie polskiej demokracji na drodze do odbudowy państwa na podstawie czworopozumienia polskich stronnictw demokratycznych i wyjaśniając program PPR i jej cele. Okrzyki na cześć Polski i jej Tymczasowego Rządu oraz Sojusznicy Czerwonej Armii zakończył wiec.

## Uroczyste wręczenie aktów nadania ziemi

Dnia 25 marca poraz pierwszy w powiecie radomskim odbyło się we wsi Jedlanka uroczyste wręczenie urzędowego aktu nadania chłopom rozparcelowanej ziemi przez pełnomocnika dla spraw reformy rolnej por. Rostkowskiego w obecności komendanta wojennego Jedlińska jako przedstawiciela Czerwonej Armii, Kierownika Wydziału Przemysłowo — Handlowego inż. Grzedzińskiego, przedstawiciela Urzędu Ziemińskiego ob. Warchoła i przedstawicieli Komitetu PPR w Radomiu. Przemówienia, jakie wygłoszono, manifestowały doniosłość w naszym życiu społecznym faktu, gdy chłop wreszcie otrzymuje możliwość zaspokojenia swego głodu ziemi, którą ofiarowuje mu obecny demokratyczny Rząd Rzeczypospolitej Polski. Przemówienia przedstawicieli miejscowego samorządu, iak i przemówienie przedstawiciela gromady, wygłoszone ze łzami w oczach, świadczy, że chłop w zupełności zdaje sobie sprawę z tego, jakiej uroczystej chwili dane było wszystkim doczekać, gdy wreszcie chłop i wszyscy przedstawiciele masy pracującej znalazły swoje miejsce w rządzie czynników współzadających.

Dnia 7 bm. odbyło się we wsi Chruściechowie uroczyste wręczenie aktów nadania ziemi gospodarzom obdzielonym działkami z rozparcelowanego majątku poobszarniczego. Uroczystość zajął z ramienia Urzędu Ziemińskiego inż. Wójcik. Następnie ob. Skorek, sekretarz Pow. Kom. PPR, omówił sytuację polityczną, zwracając uwagę na to, co zrobił dla masy pracującej Tymczasowy Rząd R.P. w przeciwstawianiu do poprzednich rządów. Następnie ob. Grzegorzowski, instruktor prop. PPR, omówił znaczenie reformy rolnej dla wsi oraz zadania Zw. Samopomoc Chłopskiej. Dalej przemówił delegat Str. Ludowego, wójt gminy Białobrzeg i przedstawiciel gromady. Po wyczerpującym przemówieniu przedstawiciela Urzędu Ziemińskiego aktów nadania ziemi wniesiono okrzyki na cześć Tymczasowego Rządu R.P. i po odśpiewaniu „Roty“ utworzono pochód z muzyką.

## Podziękowanie

Ob. Wiesławowi Szukiewiczowi, który ofiarował 1000 zł na Zakładów Drukarskich Polskiej Partii Robotniczej w Radomiu składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Redaguje i wydaje: Wydział Propagandy Miejskiego i Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Radomiu.

Redakcja: Radom, ul. Sienkiewicza 14, II p. tel. 38. — Administracja, Radom, Żeromskiego 46.

Sekretariat redakcji przyjmuje: czwartki, piątki i soboty od godz. 16—17.

Drukarnia Polskiej Partii Robotniczej

Radom, Żeromskiego 46